

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poczt. Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 22-go lipca

№ 198

Szczegóły trąby powietrznej w Lublinie

Setki rannych, dziełatki zabitych

STRASZLIWY CYKLON.

Lublin i najbliższe jego okolice nawiedził wczoraj niesłychany huragan, który wywrządził straszne spustoszenia. Huragan ten przypominał żywo cyklony szalejące nieraz w innych częściach świata, ale o których w Polsce nigdyśmy nie słyszeli.

Wszystkie przewody elektryczne i telefoniczne zostały przerwane. Z wielu domów huragan zerwał dachy, zawaliły się kominy fabryczne. Drzewa uliczne i w parkach zostały powyrywane z korzeniami. Ludźmi, znajdującymi się na ulich wiatr miotał, jak piórkami. Mało tego, nawet samochody i autobusy porywane były przez wichurę.

NADEJŚCIE WICHURY.

Huragan, który spustoszył Lublin, niosł charakter trąby powietrznej. Nadeszła ona nad Lublinem około g. 7,30 wieczorem. Równocześnie z nią przyszła ulewa. Stało się to tak nagle, że nim ludzie zdążyli się zorientować, już wichura rozpoczęła dzieło zniszczenia. Kto znajdował się na ulicy, tego napór orkanu walił na ziemię.

SPUSTOSZENIA.

Autobus miejski wraz z pasażerami został rzucony przez wichurę o ścianę domu i został zgnieciony. Pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Na dworcu kolejowym cyklon przewrócił

trzy wagony naładowane końmi wyscigowymi i 27 wagonów próżnych. Na południowej stacji wichura zniosła wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne urządzenia sygnałowe i budki. Nastąpiła obawa, że nadchodzące do Lublina pociągi nie spotkawszy sygnałów mogą wywołać katastrofę. Na szczęście udało się tego uniknąć. Na samej stacji raniono 13 osób.

Most wiodący w stronę Zamościa został przez wichurę zerwany. Wzdłuż ulicy Krochmalnej na przestrzeni 300 mtr. leżą pokotem stare drzewa wyrwane z korzeniami. W parku Bronowickim cyklon nie oszczędził ani jednego drzewa.

Przy ul. Miłyńskiej zwalony został całkowicie młyn Blachmana. Tuż obok leży w gruzach komin sąsiedniej fabryki.

Pobieżne obliczenia pozwalają stwierdzić że w mieście zostało zerwanych około 7,000 dachów najbardziej ucierpiała dzielnica robotnicza Bronowice, gdzie drewniane domki zostały formalnie przez wichurę zniszczone.

ZABICI I RANNI.

Wielu ludzi, którzy przed ulewą schronili się do domów wichura pogrzebała w gruzach. Liczby rannych nie da się w tej chwili ustalić, gdyż akcja ratunkowa trwa, wynosi ona z pewnością kilkaset osób. Kilkanaście osób jest zabitych. Kilka zaledwie nazwisk

stwierdzono.

Przy zbiegu ulicy Zamojskiej i Fabrycznej cyklon porwał jadącego dorożkacza Józka Bergmana i wyrzucił go na fabrykę znajdującą się opodal. Dorożkarz poniósł natychmiast śmierć a trzech jadących z nim pasażerowie zostali ciężko poranieni.

Trąba powietrzna szalała tylko nad Lublinem i najbliższą okolicą. Oko cyklonu znajdowało się nad dzielnicą Bronowice. W samym śródmieściu siła wichury była już słabsza.

OBRAZ ZNISZCZENIA.

Ulice Lublina przedstawiają straszliwy widok, wszędzie leżą porozwalane szczątki samochodów dachów, stłuczonego szkła. Powalone drzewa i słupy telegraficzne uniemożliwiają komunikację. Oddziały saperów uwilajają się po mieście i starają się uprzętać jezdnię. Wojsko również dostarczyło pomocy Pogotowiu Ratunkowemu i Kasie Chorych które nie mogąc sobie dać radę z pomocą lekarską. Grozę sytuacji powiększa fakt, że również szereg szpitali uległo zniszczeniu. W szpitalu Kasy chorych wyleciały wszystkie okna.

W mieście szalone przynębienie. Wielu ludzi straciło cały swój dobytek, większość rodzin ma pośród siebie rannych i zabitych.

Niepowodzenie konferencji w Londynie

PARYŻ, 21.7. — Zakończenie rokowań paryskich i wszczęcie rokowań w Londynie. Prasa paryska ocenia absolutnie bez entuzjazmu. Dużo ogłoszono wczoraj komunikatów dużo wypowiedziano mów na temat konieczności wznowienia zaufania i współpracy oraz zbliżenia francusko-niemieckiego i lojalności międzysojuszniczej, ale z wszystkiego tego zleje pustka maskarada komedjancwo polityczne — pisze mniej więcej dosłownie „Journal des Debats“. Istotnie w Paryżu Francja nie uzyskała żadnych pozytywnych rezultatów.

Jednocześnie jednak stwierdzić należy

że w społeczeństwie francuskim obawa przed Niemcami ustępuje bodaj z miejsca obawie równie silnej, jeżeli nie większej przed Londynem i Waszyngtonem pod wyrazem zaś obawa rozumieć należy zamach na pieniądze francuskie i prawa Francji, wynikające z istniejących traktatów. To też łatwo zrozumieć z jak wielkim niepokojem Paryż oczekuje rezultatów konferencji londyńskiej, którą wybitni nawet publicyści nazywają zasadzką na bezpieczeństwo finansowe i polityczne Francji. Redaktor Eugeniusz Lautier, doniedawna minister w gabinecie Tardieu, polityk o dużym autorytecie w

parlamencie pisze: „Przy zielonym stole nie ma już chwała Bogu Lloyd Georgea, chociaż pozostaje za kuljami. Henderson wydaje się uczciwym człowiekiem, ale Ramsay Mac Donald jest wrogiem Francji, a prezes Banku angielskiego, Montagu Norman, który tyle zła wyrządził wszystkim, jest poprostu zło czyniącą światowym (Un malfaitteur mondial). Lewicowy „Quotidien“ (wtorek 22.7.) Ministrowie francuscy — pisze: wyjechali do Londynu rzekomo w celu ratowania pokoju, ale z bólem stwierdzić należy że zmuszą ich do ratowania jedynie bankierów anglo-amerykańskich“

Odroczenie konferencji?

BERLIN, 21.7. — obrady konferencji londyńskiej przybrały zupełnie niespodziewany obrót.

Podczas gdy jeszcze wczoraj uchodziło za rzecz pewną, że Niemcy uzyskają kredyt re dyskontowy w wysokości 2 miliardów marek władomości nadeszła dalsza mowa o możliwości odroczenia w piątek konferencji aż do późnej jesieni.

Konferencja przysłała do przekonania że zarządzenie ochronne gabinetu Rzeszy są na razie wystarczające. Głównym zadaniem jest przeszkodzenie ucieczce kapitałów i ściągnięcie z powrotem kapitałów niemieckich, lokowanych zagranicą.

Wizyty Mac Donalda, Hendersona, La wala i Brianda w Berlinie które mają nastąpić w ciągu lata, przyczynią się do dalszego odprężenia politycznego i umożliwią odbycie konferencji na jesieni z większymi widokami powodzenia.

W Berlinie pesymizm

BERLIN, 21.7. — Wiadomości nadchodzące z Londynu brzmią pesymistycznie.

Fakt nieosiągnięcia porozumienia politycz. w Paryżu odbija się ujemnie na obradach konferencji Mac Donald który nie próbuje wszystkich postulatów francuskich uważa jednak że Francja musi otrzymać zapewnienia natury politycznej od Niemiec. Je śliakże kanclerz Bruening odmówił kategorycznie złożenia podobnych gwarancji.

W tych warunkach pożyczka dla Niemiec staje się bezprzedmiotowa, ponieważ Francja pieniędzy nie da, a pożyczka bez udziału Francji do skutku dojść nie może.

Obudzili się?

PARYŻ, 21.7 — Krążą tu niesprawdzone pogłoski, że Polska ma tu przysłać — ewentualnie do Londynu specjalną delegację pod przewodnictwem wiceministra Koca, której zadaniem byłoby pilnować interesów Rzeczypospolitej.

O ile ten wyjazd pójdzie w tem tempie, to decyzja — to Polacy przyjadą po zakończeniu rokowań.

Hiszpania w przededniu bolszewizmu?

WIEDEŃ, 21.7. — Donoszą z Madrytu: Bezrobocie w Hiszpanji wzrosło się w ostatnim tygodniu ogromnie. W prowincji Ba dajoz znajduje się 80,000 bezrobotnych. Władze miejscowe zwróciły się do władz centralnych z prośbą, aby wzięły energiczne środki zaradcze, celem zapobieżenia rozruchom. W Seville wybuchł strajk jeneralny. Mi niester spraw wewnętrznych, Maura, oświadczył dziennikarzom, że strajkujący mają daleko idące plany, chcą oni przede wszystkim unicestwić wszelką władzę, usunąć koszary, rozwiązać gwardję cywilną i skazać na śmierć ministrów.

Kronika policyjna

Wyniki sąsiedzkiej pogawędki

Na posesji przy ulicy Zawiszy 3 wynikła sprzeczka między lokatorkami, w czasie której została pobita tępem narzędziem i odniosła rany głowy 65 letnia pracznka Anna Drzyńska. Ranną opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego. (a)

Kradzieże

Do składu rzeźnika Piotra Runge, przy ulicy Nowo-Kątnej 15, nocy ubiegłej włamali się przy pomocy wyważenia drzwi jacyś złodzieje, którzy skradli kilkadziesiąt złotych w gotówce oraz wędliny i mięso łącznej wartości 900 zł.

Z mieszkania Zalcstajna Chila, (Targowa 33) nieznani sprawcy po otworzeniu drzwi wytrychem skradli różne przedmioty wartości 3000 zł.

Przy pomocy wygniecenia szyb w oknach dostali się złodzieje do mieszkania Raczyńskiej Józefy (Rokicińska 10), skąd skradli garderobę, biżuterję i t. p. ruchomości mieszkaniowe wartości 1600 zł.

Władysławowi Stachowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Poprzecznej 10, niewykryci dotychczas sprawcy w czasie jego nieobecności skradli z mieszkania kasetkę zawierającą 1760 zł. w gotówce.

We wszystkich wypadkach powiadomiona policja prowadzi poszukiwania za złodziejami. (a)

Zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym w lesie Łagiewnickim, przechodnie znaleźli w przydrożnych krzakach leżącego w kałuży krwi mężczyznę, z przeciętymi żyłami u rąk

Natychmiast zaalarmowano lekarza pogotowia, który po nałożeniu opatrunku desperata w stanie ciężkim przewiózł do szpitala św. Józefa.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że rannym jest Ludwiczak Hieromin, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 29. Pozostając od dłuższego czasu bez środków do utrzymania, Ludwiczak targnął się na własne życie.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Kaliskiej 14 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie się sublimatem 22-letnia Agnieszka Wybor. Chorą po przepłukaniu żołądka przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Ra degoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Z indentycznych powodów zamierzał po zbawić się życia w ubikacji domu przy ulicy Grabowej 24 zamieszkały pod tymże adresem 19-letni Ludwik Kolas, który zatrul się w eslach samobójczych większą dozą jodyny. Des peratowi udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. (a)

Wypadek przy pracy

Przy ulicy Nad-Łódka 4 podczas remontu spadł z rusztowania robotnik Józef Rzybycz który uległ złamaniu dwóch żeber

Pogotowie ratunkowe odwiozło Przybysza do szpitala Kasy Chorych (b)

Rezultaty rozrzucania pieniędzy

Jak się dowiadujemy dyrekcja ZUPU przedłużyła termin wnoszenia podań o przydział mieszkań w nowych domach do dnia 1 sierpnia t.b.

Przedłużenie terminu nastąpiło z powodu niezbyt liczego napływu podań i na skutek prośby zainteresowanych, którzy nie zdążyli wystarać się o niezbędne dokumenty dla uzyskania mieszkania w domach ZUPU (b)

Nieście pomoc najbardziej

Nowy przelot nad oceanem

Dwaj piloci węgierscy Endresz i Magyara, którzy dokonali nowego przelotu nad Atlantykiem, wylcieli o godzinie 5 min. 15 według czasu europejskiego z Harbour Grace, na Nowej Fundlandji. Po 25 godzinach i 50 minutach lotu musieli lądować z powodu braku benzyny, o 40 klm. przed Budapesztem, który był ich celem. Przestrzeń przebyta jednym skokiem przez dzielnych pilotów węgierskich wynosi 5,500 klm. Podczas przymusowego lądowania już po zmierzchu, o godzinie 7 min. 30 wieczorem, samolot noszący nazwę „Sprawiedliwość dla Węgier” został lekko uszkodzony, a lotnicy nieco się potłukli. Na miejsce lądowania wyruszyła ze stolicy istna pielgrzymka samochodów.

Tymczasem na lotnisku w Budapeszcie oczekiwali lotników olbrzymie tłumy. Rząd węgierski otrzymawszy wiadomość, że lotnicy minęli Wiedeń, przerwał swoje narady i u dał się również na powitanie lotników, którym niestety zabrakło kilku litrów benzyny aby opaść na lotnisku w Budapeszcie.

Na c-lych Węgrzech panuje z powodu tego rekordowego lotu wielki entuzjazm.

PRZEZ RADJO

SRODA dn. 22 lipca 1931 r.

- 11.58. Sygnal czasu i hejnał z wieży Marjańskiej — Krakowie.
- 12.10. Muzyka z płyt gramof.
- 16.00. Program dla dzieci opowiadanie Ireny Polakówny pt. „Przygoda Bukasi”
- 16.30. Skrzynka pocztowa łódzka — red. Jan Piotrowski.
- 16.45. Komunikat dla żeglugi i rybaków
- 16.50. Radio wśród robotników — redak. Jan Piotrowski
- 17.15. Muzyka z płyt gramof.
- 17.35. Odczyt ze Lwowa pt. „Element grotesk kowyw komedji nowoczesnej” wygłosi dr. Zygmunt Zygułski.
- 18.00. Muzyka lekka.
- 19.00. Rozmaitości
- 19.20. Muzyka z płyt gramof.
- 19.40. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień nast.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy i komunik. sportowy
- 20.15. Recital fortepianowy Maryli Jonasówny.
- 21.05. Kwadrans literacki
- 21.25. Koncert popularny.
- 22.00. Feljeton pt. „Miliony Rockefellera” — inż. E. Porębski.
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.30. Koncert solisty ze Lwowa.
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna.

Mysia armja

Grupa amerykańców, którzy przybyli do Mandzurji na polowanie na grubego zwierza, polecila odszukać kryjówki tygrysów w zache daim rojonie kolei wschodnio-chińskiej. Kilku dziesięciu chłopców z naganki udało się na poszukiwania zwierzyny, przyczem 4 ludzi oddzieliło się od towarzyszy, skierowując się w stronę pustyni Gobi.

O 40 wiorst od osady Arszan wywiadowcy natknęli się na ogromną masę myszy, wędrujących z Mongolji w stronę wyżyny Hingana. Stłoczone myszy, posuwając się szybko, zajmowały powierzchnię 140 kilometrów szeroką a 50 kilometrów długą. Wszystko co było na drodze, mysia armja zjadała i niszczyła do szczeru.

Czterej chłopci przeżywali okropne chwile broniąc się przed gryzoniami, które będąc zgłodniałe, miały wielką ochotę na ich ciała. Po dwóch dniach falanga myszy ominęła wrę szcie wywiadowców, którzy pokrwawieni cę przedce, schronili się do miasteczka.

Nabieranie „na fundusz”

Sytuację obecną obywateli, płacących podatki, czyli pracujących dla skarbu państwa tak różna przedstawić:

Ponieważ skutki nadmiernych podatków i przesadnych świadczeń społecznych doprowadziły już do zniszczenia tysięcy warsztatów pracy i podcięcia dziesiątków tysięcy, w konsekwencji zaś do rosnącego wciąż bezrobocia, przeto zamiast radykalno-twórczych wysiłków, by ciężary złagodzić, wytwarza się nowe, zastępcze kategorie podatków. Coś jakby namiastki czyli „Ersatze” podatkowe.

Etatyzm państwowy zgodnie zresztą z zapowiedziami urzędowymi, pogłębia się. — pisze p. J. Czempiński w „Kur. Warszaw.” — Istnieje zatem wiara czy złudzenie, iż skoro podatkodawcy już stanowczo nie mogą płacić tyle, ile zamierzono do nich wydostać i trzeba było pogodzić się z poważną redukcją op tymistycznego budżetu państwa, przeto uda się do nich trafić inną drogą. Byle nie przerażać obywateli zapowiedziami nowych podatków.

Stworzono więc nową nazwę: fundusze. Nie podatki, lecz fundusze. Dotychczas wprawdano jeden fundusz — drogowy. „Fundusz” w zasadzie logiczny i słuszny. Stan dróg w Polsce wymaga wielkich kapitałów. — Dobre drogi stanowią doniosły czynnik gospodarczo-kulturalny kraju. Dotychczas na budowę i konserwację drógłożono z ogólnych zasobów skarbowych (i gminnych). Teraz stworzono na ten cel nie podatek, lecz „fundusz”.

Wyniki początkowe są znane. Związki przedsiębiorców doszły do przekonania, iż nowych ciężarów, choć nie nazywa się ich podatkiem, a łagodnie „funduszem”, nie wytrzyma kalkulacja przemysłu trakcji motorowej.

Na tem właśnie tle wynikło wstrzymanie ruchu. Nie był to strajk w ścisłym znaczeniu. Podkreślano, iż nie był to nawet protest. Po prostu: rezygnacja. Przedsiębiorcy nadal stoją na swym stanowisku. Podjęto ruch warunkowo. Nie dla presji, lecz z gotowością powrotu do rezygnacji. Liczą na zasadnicze ustępstwa i zmiany. Wybitni fachowcy, uznający słuszność podatku drogowego, wskazywali już, że jedyną i najłatwiejszą formą byłoby wprowadzenie podatku od benzyny na cele samochodowe. Podatek ten wpływałby łatwo i bezpośrednio. Nie byłoby zaległości, gdyż poprostu ten, kto nie miałby na benzynę opodatkowaną, musiałby zrezygnować z jazdy.

Ten zatarg nie jest skończony. Ciąg dalszy zależy od układów. Jakie one dadzą wyniki — zobaczymy.

Tymczasem w etatystycznym kotle gotują się nowe „fundusze”. Jeden — to mniej dla ogółu dotkliwy i mniej groźny fundusz turystyczny. Pisaliśmy już o nim. Rzecz jest w fazie projektu. Mogą zatem zajść jesece zasadnicze zmiany. Niema celu obecnie atakować poszczególnych pozycji. Istnieje podobno tendencja, aby fundusz turystyczny miał moc obowiązującą od jesieni. Rzecz jednak zrozumiała, iż jeśli na fundusz ten (nie podatek) będą się składali ci, co czerpią dochody z turystów, a przynajmniej ci, którzy mogą czerpać te dochody, wówczas nastrój dla przyjęcia tego nowego ciężaru (nie podatku) będzie melancholijnie-łagodny. Zważyć jednak trzeba iż dziś jęklonie mówią o sytuacji ogólnej i

własnej ci, którzy powinni już czerpać dochody z turystów, a więc właściciele hoteli, pensjonatów, restauracji, uzdrowisk i miejscowości o charakterze turystycznym.

Dziś z turystów dochodów niema. Albo tak nikłe, że się ich nie odezuwa.

Wreszcie trzeci fundusz o charakterze apokaliptycznym. To fundusz budowlany. Choć, z licznych głosów prasy, bijących na trwogę (którym nie zaprzeczono), można by wnioskować, iż znów górują dawne i dawno pogrzebane koncepcje zwyczajki komornego o 72 proc. w ratach kwartalnych, jednakże nie będziemy się wdawali w te czy inne szczegóły. Jednak wiemy ze źródeł półurzędowych tyle, iż, w sferach rządowych odbywają się prace i studia wogóle nad zagadnieniem ożywienia budownictwa i kwestją mieszkaniową w celu zasadniczego rozwiązania”.

W każdym razie rozwiązanie to ma być oparte na funduszu budowlanym, ten zaś ma powstać z systematycznej zwyczajki komornego. Już pierwsze echa w tej sprawie wywołały liczne głosy protestów i zastrzeżenia. Wówczas mianowicie, gdy p. wiceminister Starzyński poruszył sprawę mieszkaniową, zapowiadając tworzenie wielkiego funduszu budowlanego i wysuwając postulat podwyżki komornego i jednoczesnego opodatkowania własności nieruchomości na rzecz owego funduszu.

Przytoczymy tu opinię fachowego organu Związku zrzeszeń własności nieruchomości w Polsce „Mieście polskie”, gdzie w artykule wstępnym (Nr. 27 z d. 5 lipca) wyrażone taki pogląd na tę sprawę:

„Ze swej strony dodać możemy, że spadły nie tylko ceny za mieszkania t. zw. odstępowe, ale spadły znacznie ceny domów przy silnym ich ofiarowaniu.

Jednocześnie spadła znacznie skutkiem

kryzysu gospodarczego wypłacalność lokatorów, a wynikiem obciążenia urzędników 15 proc. ich poborów służbowych i objęcia dodatków do pensji jest uchwała ich organizacji, które wśród źródeł, z jakich będą zmużeni powetować sobie te straty, w pierwszym rzędzie i na pierwszym miejscu kładzie należność za komorne.

Tak więc ostatnie pociągnięcia sfer mia rodajnych w dziedzinie mieszkaniowej pogorszyły znów sytuację własności nieruchomości miejskiej, wywołały niepokój w społeczeństwie pogłębiły kryzys zaufania, a tem samem i przesilenie gospodarcze.

Zasady tajemniczej strategicznej, nagłych niespodziewanych ruchów i „zaskakiwania”, dobre i skuteczne są wobec nieprzyjaciela na wojnie, ale stosowane wobec obywateli w dziedzinie gospodarczej wywołują fatalne wyniki”

Powracamy tu znów do tych licznych zastrzeżeń, gdyż w swoim czasie wniósł projekt funduszu budowlanego, opartego na znacznej zwyczajce komornego, b. minister Jędrzej Moraczewski. Wówczas nawet w łonie gabinetu projekt ten nie znalazł zwolenników. Obawiano się jego nierealności.

Cóż się zmieniło od tej pory?.. To chyba, iż zwiększyło się przesilenie gospodarcze. To, że nawet obecnego niskiego komornego coraz więcej osób płacić nie może.

Trzeba przede wszystkim stworzyć jeden „fundusz”. Fundusz obywatelski, z którego obywatele mogli spokojnie ponieść ciężary na wszelkie inne specjalne „fundusze” nawet najbardziej potrzebne i najlogiczniej wyrozumowane. Trudno jest dziś brać „na fundusz” obywateli, pozbawionych bardzo gruntownie własnych funduszy.

—0:0:0—

NALEŻY OCZEKIWAĆ WPŁYWU NIEMIECKIEGO KAPITAŁU

Jak donosi „Gazeta Handlowa”, ostatnie wypadki w Niemczech budzą wśród naszych poważnych sfer finansowych — wbrew pierwotnemu przypuszczeniu — pewien nastrój nawet optymistyczny, jeśli chodzi o nasze stosunki. Nie biorąc pod uwagę bowiem korzyści natury politycznej, jakie mogłaby osiągnąć Polska przy uzdrawianiu gospodarstwa niemieckiego przez czynniki międzynarodowe — występują już dziś tu i ówdzie objawy wzrostu lokat kapitałów niemieckich w Polsce. Nie są to jeszcze lokaty na poważne sumy, niemniej jednak w tych dniach zanotowano sporadyczne wypadki, gdzie obywatele niemieccy lokują sumy, idące w dziesiątki tysięcy dolarów w kredytach hipotecznych w Polsce.

Niezależnie od tego daje się odczuć na Górnym Śląsku i w Gdańsku przenoszenie wkładów z oddziałów banków niemieckich do banków polskich. Jest to niewątpliwy, a bardzo charakterystyczny dowód wzrostu zaufania nawet obywateli Rzeszy niemieckiej do bankowości polskiej, która opiera się na zdrowych podstawach.

Masowa ucieczka kapitałów dowodzi wymownie, że posiadacze ich zostali raptownie przejęci strachem przed czemś tajemniczym i nieokreślonym, co ma się stać w lipcu lub sierpniu. Są to miesiące, nadające się

do rewolucji i wybuchu wojny.

Mówią, że liczne rodziny żydowskie wraz z kapitałem wyemigrowały zagranicę z obawy przed zamachem stanu ze strony Hitlera, zaburzeniami antysemitycznymi, pogromy i t. d.

O ile tak jest istotnie, jest to oznaka poważnych wypadków, które będąc obecnie w Niemczech chaos może za sobą pociągnąć.

Amunicja niemiecka w kraju neutralnym

Niemcy przez jakiś czas miały wygląd, jeśli nie wzorowały przynajmniej spokojny i otaczające je narody nabierały potrochu zaufania do odwiecznych wrogów... Ale wilk nie długo może grać rolę owieczki — O to czego dowiadujemy się o jego sprawkach: Z jednego źródła donoszą, że w jednym z państw neutralnych Niemcy urządziły olbrzymi skład amunicji. Wystarczy zacytować liczbę armat ciężkiego kalibru, która wynosi około 1500 sztuk!

Naczelny sztab francuski ma zamiar wydać i ogłosić wszystkie dokumenty, które są w jego posiadaniu, a które odnoszą się do zbrojeń niemieckich.

Floty wojenne na Bałtyku

Sily morskie Bałtyku przedstawiają się bardzo pouczająco:

Niemcy posiadają tu po 8 pancerników i 8 krążowników! Tonaż dla pancerników jest wprawdzie ograniczony do 10 tysięcy, a dla krążowników do 6 tysięcy ton, ale skutkiem świetnych udoskonaleń technicznych jednostki te przewyższają mocno niejednego pancernika lub krążownika o podwójnym nawet tonażu w stosunku do niemieckiego. Kontroktor podwojów (o maksymalnym tonażu 800 ton) mają Niemcy 16, a torpedowców (o maksymalnym tonażu 200 ton) również 16.

Marynarka bałtycka Niemców składa się z 15 tys. ludzi.

Krążowniki niemieckie są ogólnie uważane za cud nowoczesnej techniki. Posiadają one przy małym stosunkowo tonażu (6 tysięcy ton) najlepsze uzbrojenie i największą szybkość ze wszystkich okrętów znajdujących się na wodach Bałtyku.

Drugie miejsce wśród flot wojennych morza Bałtyckiego zajmują Sowiety których o główny tonaż liczyć należy z pewnymi zastrzeżeniami na 120 tys. ton. W skład floty sowieckiej wchodzi 3 pancerniki 1 krążownik 12 kontrtorpedowców i torpedowców oraz 10 — 14 łodzi podwodnych, z których parę znajduje się dopiero w budowie.

Stan jakościowy tej floty — zarówno pod względem technicznym, jak i wyszkolenia personelu — pozostawia jednak dużo do życzenia.

Większość jednostek to okręty typu przestarzałego.

Na trzecim miejscu postawić należy Szwecję. Flota jej, jakkolwiek nieliczna, wynosi bowiem 60 tys. ton, pod względem technicznym przedstawia dużą wartość, zwłaszcza z punktu widzenia obrony wybrzeża. Flota szwedzka dysponuje 19 łodziami podwodnymi co zapewnia jej pierwsze miejsce na Bałtyku pod względem tonażu podwodnego.

Szwedzki program rozbudowy floty wojennej przewiduje jednak:

a) w okresie 1928 - 33, — budowę 3 łodzi podwodnych (1 już wybudowano), 2 torpedowców, 1 lotniskowca, 4 statki strażnicze;

b) w okresie 1933-38 — budowę 1 krążownika, 4 łodzi podwodnych, 2 torpedowców 4 statków strażniczych.

Czwarte dopiero miejsce na Bałtyku zajmuje — Polska. Nasz tonaż zamyka się skromną cyfrą 8 tys. ton!

W skład floty wchodzi: 2 kontrtorpedowce, 5 torpedowców, 2 kanonierki, 3 łodzie podwodne, oraz kilka jednostek pomocniczych — jak 4 trawlerzy, 2 okręty szkolne i transportowiec „Wilja”. Wartość bojowa naszej floty opiera się głównie na 5 jednostkach nowych (częściowo jeszcze w budowie) które pod technicznym względem nie pozostawiają nic do życzenia.

—0:0:0—

P. Jakub Goldschmidt

W znanym tygodniku francuskim „Candide” znajdujemy taką opowieść:

W Niemczech sądzą, że głównym winowajcą katastrofy finansowej jest p. Jakub Goldschmidt, prezes rady nadzorczej Danat'u. Nieokleznana ambicja wzbudziła w nim pragnienie zostania nieograniczonym władcą Niemiec. Zamiast pożyczać pieniądze przemysłowcom, kupował akcje i doszedł w końcu do tego, że stał się udziałowcem i panem wszystkich wielkich zakładów przemysłowych w Niemczech.

W czasie, gdy po wielkim krachu amerykańskim w r. 1929 załamały się różne przedsiębiorstwa niemieckie, p. Jakub Goldschmidt był prezesem 392 rad zarządzających!

Pogromcą p. Jakóba Goldschmidta stał się p. von Strauss, osoba decydująca w Deutsche Bank i przyjaciel serdeczny Hitlera.

P. von Strauss już oddawna dążył do pogrążenia p. Goldschmidta. Gdy rząd, nie mając ochoty dalej dawać pieniędzy Danat'owi, zebrał dyrektorów wielkich banków i zaproponował im podjęcie akcji ratowniczej,

wówczas p. von Strauss odmówił udziału w tem przedsięwzięciu. Oto, dlaczego załamanie się p. Goldschmidta jest uważane za zwycięstwo hitlerowca.

— Jeśli kiedykolwiek przyjdą do władzy hitlerowcy to pierwszym rozstrzelanym będzie p. Goldschmidt.

—0—

P. Jakub Goldschmidt wzrósł w pychę po zwycięstwie, jakie odniósł nad spadkobiercami wielkiego Stinnesa. W czasach, gdy p. Stinnes panował nad przemysłem niemieckim, napróżno usiłował z nim walczyć p. Goldschmidt. Stinnes, będąc posiadaczem majątku wartości miliard marek, trzymał się mocno.

Lecz po śmierci Stinnesa, która nastąpiła w r. 1924 syn jego Edmund, napróżno starał się iść jego śladami. P. Jakub Goldschmidt skupował akcje, grał na zniżkę i sprawił, że majątek Stinnesa z miljarða spadł na 20 milionów.

Od tego czasu wydawało się p. Goldschmidtowi, że jest władcą Niemiec. To go zgubiło.

—0:0:0—

Spór o chmury

Nie wybuchł on jakby się zdawało między uczonymi astronomami ani nawet między domorosłymi znawcami natury, którzy często owoceczym rozumem gaszą najuczciwszą, atmosferyczną przepowiednię. Był to spór ściśle polityczny między przodownikiem policji a posłem. Mianowicie w Zagłębiu Dąbrowskim zapowiedziano wiec robotników hutniczych. Na zebranie przybyło około 800 robotników, celem wysłuchania przemówienia posła Kozubskiego z NPR — ściśle na temat sytuacji gospodar-

czej. Zebranie rozpoczęło się normalnie. Gdy jednak poseł Kozubski, wspomniawszy o obniżeniu płac urzędników państwowych, dalszy ustęp swego przemówienia zaczął słowami:

„Nad Polską wiszą chmury” obecny na sali przodownik policji oświadczył że, żadne chmury nad Polską nie wiszą, poczem wiec rozwiązał, nawołując zebranych do rozejścia się. W ten sposób chmury, wprawdzie nie te niebieskie rozgoniły ludzi, pragnących coś usłyszeć o położeniu kraju i widokach poprawy

WŁAMANIE DO KASY MAGISTRATU W BIELSKU

Z Bielska donoszą: Onegdajszej nocy dokonano niezwykle zuchwałego włamania do kasy magistratu m. Bielska,

Około godz. 4 nad ranem stróż magistratu przechodzący przez budynek, zauważył, iż drzwi do gabinetu dyrektora są otwarte i przez drzwi te spostrzegł sam niezauważony 6 mężczyzn którzy manipulowali około 2 kas-

ogniotrwałych. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce. Zuchwali kasiarze którzy jak się okazało byli wszyscy uzbrojeni podzielił się na kilka grup i rozpoczęli regularny ogień rewolwerowy do policji. Policja odpowiedziała również strzałami. W czasie wymiany strzałów korzystając z zamieszania włamywacze wyskoczyli przez boczne okno i os-

Urodzaj, jakiego jeszcze nie było

W Ministerstwie Rolnictwa przeprowadzono specjalne badania, mające na celu ustalenie rozmiarów tegorocznego urodzaju na owoce. Według przypuszczeń fachowców, sady nasze urodzą około 150 milionów kilogramów owoców. Cyfra ta jest zupełnie prawdopodobna i o ile nie spadną większe deszcze lub grady, będziemy mieli w tym roku urodzaj na owoce znacznie większy, niż lat poprzednich.

Najwspanialej zapowiada się urodzaj na winie, nie mniejszy urodzaj był na czereśnie i truskawki, które już przemijają. Dorodzą również dobrze sliwki i grusze. Najgorzej przedstawia się owoc jabłoni.

O ile pogoda słoneczna utrzyma się w dalszym ciągu, wszystkie owoce dojrzeją o 10 dni wcześniej niż lat poprzednich.

Astronom

W racisznej alejce parku Skaryszewskie go pewien młody człowiek ustawił wieczorem długą lunetę, imitującą teleskop i zachęcał rzadkich przechodni:

— Kto chce zobaczyć, jak ludziska na księżycu sobie radzą — proszę bardzo! za 20 groszy takich rzeczy można napatrzyć, co w kinie za 2 zł. nie pokażą. O, o — jak się miętola pod skałą, ha, ha, jak się kochają..

Zachęcające wykrzykniki robiły swoje i coraz to nowy amator, wybuliwszy 20 gr. przykładal oko do lunety. Zwłaszcza panie były skore do poznawania tajemników księżycowian. Lecz mimo wykrzywiania twarzy, najstarsze przymykały oka nic nie mogli dostrzec — nawet bodaj, że gołem okiem wyraźniej widzieli okrągły ser.

Zirytyowany Moszek Cwajman zawezwał „glinę” i zaproponował osadzenie astronoma w pace: — za te nachalne nabieranie z księżycem.

Pan „postronkowy” oburzył się nie na żarty: — to pocos pan mnie sprowadzał, — wrzasnął — mam w dyspozycji powiedziane — by porządku na ulicy i w parku pilnować, a co tam w górze się dzieje — nie mi do tego.

— Kiedy bo właśnie nie się nie dzieje i z tej racji..

Policjant nie dał się przekonać.

OBCA WALUTA

— Ten człowiek doszedł do majątku na obej walucie.

— Spekulował dolarami?

— Cóż znowu? Nigdy zagranicznych pieniędzy nie brał do ręki.

— Więc jak?

— Poprostu wszędzie zaciągał pożyczki i nikomu nie zwracał.

trzelając się ciągle zbiegli w kierunku Staro Bielska. Ogółem dano około 70 strzałów. Na miejscu włamania znaleziono dwie teczki z narzędziami szary kapelusz krawatę i bagnet austriacki.

Jeden ze sprawców został najprawdopodobnie ranny, na co wskazują ślady krwi. Obie rozprute kasy wykazują wyraźnie robotę pierwszorzędnym fachowców. W kasach było łącznie około 10,000 zł. przyczem włamywacze w czasie spłoszeni, zabrali jedynie drobną kwotę w bilonie. Najprawdopodobniej byli oni jednak poinformowani, że magistrat podjął 14 bm. 400.000 zł. i liczyli iż suma ta została złożona w kasie, podczas gdy w rzeczywistości kwotę powyższą złożono w banku.

Jak wykazuje dalsze śledztwo, zachodzi możliwość iż sprawcami włamania do magistratu w Bielsku są trzej niebezpieczni kasiarze którzy 10 bm. zbiegli z Krakowa. Zwłaszcza rysopis jednego z nich jest zgodny z rysopisem niebezpiecznego kasiarza Augustyna Makowicza. Silne oddziały policji tak pieszej, jak i konnej przeprowadzają w okolicy obławę.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 22 lipca—Bolesława

—:0:0—

Wiadomości bieżące

Ministerstwo potwierdziło podwyżkę cen

Zgodnie z wnioskiem urzędu wojewódzkiego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Magistratu co do podwyższenia cen mięsa i jego wyrobów o 10 proc.

Podwyżka obowiązuje z dniem dzisiejszym według nowego cennika, którego przekroczenie karane będzie z całą surowością (b)

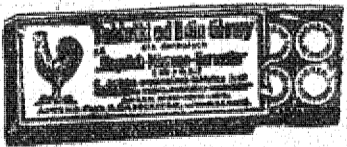
Spekulacja drobnymi

Ostatnio daje się zauważyć w obiegu brak drobnych monet zdawkowych. Jak to ustalono w drodze obserwacji przez władze policyjne objaw ten jest następstwem nieuczciwej gry kombinatorów nowego typu którzy skupują bilon i następnie odsprzedają je otrzymując biorąc za wymianę pewne zresztą znaczne wynagrodzenie. Na spekulację tą zwrócono uwagę i w razie ujawnienia rozmyślnej spekulacji drobnymi, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena! zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego

Niepokojące objawy dla zbiorów

Tegoroczne zbiory ziół szczególnie zaś owsa i jęczmienia zapowiadają się doskonale. Obecnie jednak z chwilą rozpoczęcia żniw, gdy większość żyta i jęczmienia znajduje się w kopach na polu niemal codziennie są liczne opady, co powoduje zwilżenie zboża i uniemożliwia zwiezenie go do stodół i stert. Stan ten w razie przedłużenia się może spowodować „porośnięcie” zboża w kopach, które przez to staje się niezdadne do spożycia. Sytuację ratuje jedynie to, że przeważnie sprzęt rozpoczęto na gruntach wysokich i piaszczystych, gdzie zboże wcześniej dojrzewa, co ma tą dodatnią stronę w czasie deszczów, że zboże szybko obsycha. Natomiast żyta,

SCENY NA ZEBRANIU WIERZYCIELI BANKU HANDLOWEGO W SĄDZIE OKRĘGOWYM

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym rozpoczęło się sprawdzanie wierzytelności upadłego Banku Handlowego w Łodzi, przez wierzycieli tego banku.

Sprawdzenia dokonywał sędzia komisarz masy upadłości, w obecności syndyków, w kolejności alfabetycznej nazwisk wierzycieli.

Sprawozdanie odbywać się będzie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Ło-

dzi.

W dniu wczorajszym w czasie sprawdzania wierzytelności miała miejsce scysja. Mianowicie gdy zjawili się dwaj akcjonariusze upadłego banku, pod adresem ich z grupy zgromadzonych wkładców, wierzycieli poszkodowanych padły niesmaczną epitetą i groźby. Spokój przywrócili woźni sądowi, grożąc wskazaniem niespokojnych władzom policyjnym do ukarania. (a)

Dalsze losy syndykatu gumowego

W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie zebranie członków Syndykatu obuwia gumowego, celem powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie dalszego istnienia lub rozwiązania Syndykatu.

Mimo dłuższych pertraktacji ostatecznych decyzji na tem zebraniu nie powzięto z powodu nieobecności delegatów kilku firm, między innymi zaś firmy F. W. Schweikert z Łodzi i „Wudeta” z Tarnowa

Stosownie do statutu Syndykatu gumowego „Polgumu” sprawa rozwiązania Syndykatu winna przejść je ogłoszenie, wobec więc

nieobecności delegatów firm głosowania nad tą sprawą przeprowadzić nie było można. Sądząc z nastrojów panujących wśród zainteresowanych, rozwiązanie Syndykatu gumowego uważać można za rzecz przesądzoną i nastąpi ono prawdopodobnie w dniu 25 lipca rb. na ponownym zebraniu o czem notarialnie zawiadomiono nieobecne firmy.

Ostateczna decyzja o rozwiązaniu Syndykatu należy w dużej mierze od firmy F. W. Schweikert, która jak to podawaliśmy nie so lidaryzuje się z uchwałami i porzuceniami Syndykatu i ustanawia własne ceny. (a)

POMYSŁOWA SZAJKA FAŁSZERZY ZANKNĘTA

Od pewnego czasu władze śledcze na terenie Łodzi i okolicznych miast zwróciły uwagę na grupę pomysłowych oszustów-fałszerzy, którzy operowali w pobliżu kin, teatrów placów sportowych itp., gdzie zaofiarowywali na sprzedaż po cenach niskich bilety wstępu na wspomniane imprezy.

Ostatnio jednak na jednym z placów sportowych w Łodzi zatrzymano w ciągu jednego meczu piłki nożnej aż 24 osobników usiłujących wkroczyć na boisko za fałszywe mi biletami.

Zwróciło to uwagę organizatorów, którzy powiadomili policję, tembardziej, że wszyscy zatrzymani uważali się za pokrzywdzonych i wyjaśniali wśród jakich okoliczności nabyli bilety i od kogo. Natychmiast więc za rządzone obserwację i w rezultacie ujęto J. Hagenbroga Chałma, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy właśnie rozsprzedawali bilety. Obaj zatrzymani przeprowadzeni do aresztu policyjnego przy urzędzie śledczym, gdzie w czasie rewizji znaleziono przy nich jeszcze znacznie większą liczbę nie rozsprzedanych biletów na widowisko sportowe oraz do kilku lepszych kin łódzkich.

Obaj przyznali się do rozsprzedawania biletów za wynagrodzeniem, przyczem starannie ukrywali nazwisko „fabrykanta” podając jedynie że wręczał im bilety jakiś nieznaną osobnik w cuklarni na ul. Lutomińskiej 3 i tam tem ponownie w oznaczonych godzinach następował obrachunek z pływów i wypłata wynagrodzenia za sprzedaż.

stojące na gruntach niskich, względnie leżące w pokosach, w bardzo wielu miejscowościach już uległy przegnicciu.

Narazie jednak jak nas informują, stan ten nie przedstawia się jeszcze zbyt groźnie i nie wpłynie na całokształt zbiorów o ile w międzyczasie nastąpi zmiana pogody. (a)

Następnie jednak władze policyjne idąc po śladach ujęła Cycowskiego Lajba, lat 37, również nigdzie nie meldowanego który poprzednio już był karany za fałszowanie weksli Cycowski przyznał się do winy przyczem zeznał, że czynił to na spółkę z Jamem i Hagenbergiem którzy mieli w zyskach udział i wspólnie wszyscy ryzykowali.

Pomysłową trójkę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Jak ustalono z proceduru tego osiągnęli oni wcale pokaźne zyski i łącznie poszkodowali różne osoby i towarzystwa na kilka tysięcy złotych. (a)

Kryzys w przemyśle budowlanym

W sferach gospodarczych olbrzymie wrażenie wywołała wiadomość, o wystąpieniu firmy „Martens i Daab” S. A. w Warszawie posiadającej oddział w Łodzi o odroczeniu wypłat. Firma ta, znana na terenie Łodzi jako jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw budowlanych ostatnio z powodu załomu w przemyśle budowlanym znalazła się w bardzo ciężkich tarapatach finansowych i zmuszona była uciec się do nadzoru sądowego i odroczenia wypłat.

W firmie „Martens i Daab” zainteresowane są różne firmy łódzkie szczególnie prowadzące handel materiałami budowlanymi i przyrządami wodociągowo kanalizacyjnymi.

NABRAŁ GO.

- Jak się czujesz z forsa?
- Dziękuję, mam ile potrzebuję.
- Więc pożycz mi 20 zł.
- Przecież powiedziałem wyraźnie, że mam tyle, ile ja potrzebuję, a nie ty.

—:0:0—

Czy Widzewska Manufaktura otrzyma odroczenie wypłat?

Od kilku dni w gmachu zarządu Widzewskiej Manufaktury odbywały się narady i konferencje przy współudziale wierzycieli, celem których to pertraktacji była sprawa odroczenia wypłat przez Widzewską na okres 6 miesięcy.

Pertraktacje te nie przyniosły jednak definitywnych wyników, albowiem jak zdołaliśmy ustalić jeden z wierzycieli, który posiada pewne wątpliwości co do płatności firmy po 6 miesiącach, postawił wniosek natychmiastowego regulowania należności, wobec czego zarząd wniósł uchwałę o odniesieniu się do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi o odroczenie wypłat Widzewskiej Manufaktury.

Podanie to natychmiast o godz. 14-ej jeszcze w dniu onegdajszym złożone zostało w dzienniku podawczym przez ad. Sieradzkiego i Wajnikonisa, zaś w dniu wczorajszym wpłynęło do wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W wyciągu załączonego do podania o odroczenie wypłat wynika, że bilans Widzewskiej Manufaktury zamyka się sumą 100.581.693

zł. 01 gr. zaś wierzyciele krajowi stanowią pozycję 18.947.883 zł. 43 gr. nie licząc zagranicznych oraz podatki: przemysłowy, od kapitałów i rent, dochodowy bez doliczenia odsetek wynoszą 5 276 tys. zł.

Mimo złożonego podania o odroczenie wypłat, w dalszym ciągu toczą się pertraktacje z wierzycielami firmy, które prowadzone są przez prokurentów. Jak zdołaliśmy ustalić podanie Widzewskiej Manufaktury o odroczenie wypłat zostanie wycofane, albowiem wierzyciele idą na pewne ustępstwa i jedynie w sprawie tej ma nastąpić zgoda prezesa Oskara Kona który bawi w Gdańsku, a do którego wyjechał dyr. Maks Kon. Należy zaznaczyć, że sprawa odroczenia wypłat w wydziale handlowym Sądu Okręgowego zostanie rozpatrzona nie wcześniej jak w połowie sierpnia r.b. a w myśl obowiązującego prawa handlowego. Zarząd do czasu ogłoszenia odroczenia zmuszony jest dokonywać wszelkich wypłat, tembardziej muszą być regulowane wszelkie należności robotnicze oraz skarbowe. Widzewska Manufaktura z tytułu zaległych podatków i odse-

tek od tychże wiana jest Skarbowi Państwa 5.932.156 zł. Na wieść o wpłynięciu podania i odroczenie wypłat, Izba Skarbowa w Łodzi wznowiła akcję i najprawdopodobnie w ciągu najbliższych dni nastąpi ponowne opieczętowanie składów, gdyż Izba Skarbowa zajęła stanowisko, że dotychczasowy sekwestr nie daje na leżnych gwarancji wydobywania pieniędzy skarbowych od Widzewskiej Manufaktury.

Pozatem specjaliści kontrolerzy Izby Skarbowej przeprowadzą w ciągu bież. tygodnia skrupulatną lustrację ksiąg poczem przedłożone zostaną wyniki lustracji naczelnikowi wydziału II Izby Skarbowej. Obecnie w Warszawie bawi wyższy urzędnik Izby Skarbowej w Łodzi który przedstawił relacje min. skarbu p. Piłsudskiemu o położeniu gospodarczym Widzewskiej Manuf. W ciągu dnia wczorajszego zarówno w Łodzi jak i w całym kraju w szczególności w dzielnicy Widzewska toczyły się rozmowy głównie na temat katastrofalnego faktu zawieszenia wypłat

G I E Ł D A.

Warszawa, 21-go lipca

Waluty: Dolar U. S. A. 9:06

Dewizy: Belgja	124,50
Londyn	43,30
Nowy Jork	8,925
Nowy Jork (kabel)	8,929
Paryż	35,05
Praga	26,45
Szwajcaria	173,70
Włochy	46,70
Wiedeń	125,48

Obroty mniejsze, Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9,07 i pół Rubel złoty 4,93 Gram czystego złota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 209,25

Papiery procentowe:

4 proc. poz. inwestycyjna	84,00
5 proc. konwersyjna	45,00
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	— 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow	— 83,25 (%)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	— 83,25 (w proc)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp kraj	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	— 50,00
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	— 50,00
8 proc. L. Z. Warszawy	70,25
8 proc. L. Z. Łodzi	66,00
10 proc. Radomia	73,00
8 proc. L. Z. Częstochowy	61,75
100% konw. m. Warszawy 1920 r. 6 em.	48,00

Akcje:

Bank Polski	120,00
Częstocice	31,50
Lilpop	16,25

Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc. inwestycyjna. Tendencja dla listów zastawowych słabsza, dla akcji utrzymana

Stalin

Mowa Stalina o nowych zasadach przebudowy gospodarczej ZSSR znów wywołała zainteresowanie osobą obecnego dyktatora sowieckiego. Jego życiorys wiele mówi o jego charakterze, stanowczym bezkompromisowym.

Niedawno wyszła w Niemczech książka, w której autor Essad-bej, współrodak Stalina opisuje życie dzisiejszego władcy ZSSR. Autor zna Stalina bardzo dobrze, to też książka jego, napisana w formie romansu osnutego na tle życia Stalina jest prawdziwym przyczynkiem do badania psychiki tego pod każdym względem interesującego człowieka. Essad-bej przytacza w swej książce wiele interesujących i dotychczas mało znanych szczegółów z życia Stalina. Opisuje jego lata dziecięce, spędzone w warsztacie swego ojca w kaukaskim miasteczku Gori. Ojciec jego marzył o tem, by syn jego został księdzem. To też podrosły młody Dżugaszwili (tak brzmi jego prawdziwe nazwisko) oddany został do seminarjum duchownego.

Jednakowoż Stalin, pochwycony falą propagandy rewolucyjnej, w r. 1908 skupił około siebie słuchaczy seminarjum, założył tajną organizację, której członkowie schodzili się w nocy w sypialni S. Dżugaszwiliego i przy świetle świecy woskowej studjowali naukę Marxa. Policja jednakowoż wpadła na ślady tej tajnej organizacji. Rewizja domowa przyniosła bogaty materiał kompromitujący. Znalaziono proklamacje rewolucyjne, odezwy, wzywającej do otwartej walki z rządem. Stalin wykluczony został ze seminarjum. W kilka dni później stało się coś niesłychanego: dyrektor seminarjum otrzymał od Stalina list, w którym ten zdradza wszystkich członków tajnej organizacji. Denuncjacja jest w pojęciu górali kaukaskich jednym z najpodlejszych czynów.

Oczywiście, że wskutek tego wszyscy zdradzeni przez Stalina zostali również wykluczeni z seminarjum. Przyjaciele Stalina nie mogli uwierzyć początkowo w zdradę. — Przekonawszy się wreszcie o fakcie zdrady ze strony Dżugaszwiliego, zwołano sąd par-

tyny, który obradował w mieszkaniu robotnika Sturma, który pierwszy wprowadził Stalina do ruchu rewolucyjnego. Na pierwsze pytanie, czy prawdą jest, że zdradził towarzyszy przed dyrektorem seminarjum, odpowiedział obwiniony Stalin spokojnie: „Jest to bezwzględna prawda”. Wyprostowawszy się następnie, podniesionym głosem powiedział: „Towarzysze, partja ma mało ludzi. Słuchacze seminarjum są skazani służyć kościołowi, Ja uratowałem ich dla rewolucji. Po wykluczeniu ich z seminarjum droga do społeczeństwa burżuazyjnego jest dla nich zamknięta. Chcąc nie chcąc muszą pozostać naszymi towarzyszami. Przez moją denuncjację pozyskałem dla partji dwanaście rewolucjonistów, gotowych do pracy!” Sąd przyznał rację Stalinowi.

To wystąpienie Stalina jest nadszwyczaj charakterystyczne i objaśnia dokładnie jego ostatnią mowę. Stalin nie boi się rozdzwieku między opinią publiczną, ale nawet z dawniejszymi swymi przekonaniem. W ten sposób szeregi jego nieprzyjaciół wzrastają i zmuszony jest żyć w odosobnieniu, bez poparcia. Essad-bej, opisując obecne życie Stalina powiada, że życie jego podobne jest do życia odludka. Stalin, odchodząc ze swego domu pod Moskwą na Kreml, zamyka cały dom na klucz i wyjeżdża w jednym z swych sześciu, zupełnie do siebie podobnych samochodów. Szoferzy, którzy go wożą nigdy z góry nie wiedzą do którego samochodu wsiądzie. Na Kremlu spędza Stalin cały dzień, niekiedy do późnej nocy, tam spożywa prosty obiad oddanego, półanalfabeta Gruzina, który nie ma pojęcia o bolszewizmie i dumny jest z tego, że jego rodak czczony jest bardziej, niż książęta gruzińscy, na których, będąc dzieckiem spoglądał z podziwem i strachem.

NOWY KRAJ.

— Czy córka pani mówi po esperancku?
— Doskonale. Jakby się w tym kraju urodziła!

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Dowcipny ambasador

W klubie bankierów w Tokio odbyło się zebranie rosyjsko-japońskie z udziałem ambasadora Sowieków Trojanowskiego, oraz japońskiego rządu i japońskiego przemysłu i handlu. Na zebraniu tem dyskutowany był projekt pożyczki 50 mil. jenów dla Sowieków na zakupno w Japonii statków, materiałów budowlanych, taboru kolejowego, maszyn i t.d. Na zapytanie czy rząd sowiecki skłonny jest dać gwarancję na wypadek strat poniesionych przez dostawców japońskich, ambasador Trojanowski odpowiedział negatywnie, twierdząc iż samo istnienie Sowieków jest najlepszą gwarancją.

W rezultacie powyższa transakcja doszła do skutku.

Genjusz i milczenie

Większość wielkich ludzi wszystkich czasów miała wybitną skłonność do milczenia. Od czasów Juliusza Cezara, który był największym milczkiem swojej epoki, przeważnie nie tak bywa, że genjalni lub wogóle wysoce wartościowi ludzie nie są skłonni do marnotrawienia swych słów. Oczywiście nie należy uważać tego za zasadę, gdyż zdarzają się często ludzie genjalni, skłonni do wielkiej rozmowności, a nawet gadatliwości.

Z pomiędzy wielkich wodzów zasługuje tutaj na uwagę przede wszystkim Napoleon, który mówił tylko tyle, ile musiał. Książę Wellington znany był ze swej mrukiwości, a lord Kitchener zachowywał zawsze milczenie Sfiksa...

Sławny lord Palmerston, jeden z najwybitniejszych polityków angielskich milczał jak ryba. Disraeli był tylko wtedy wymowny, gdy wybuchał w parlamencie... Jeden z największych uczonych świata Newton mówił tylko wtedy, gdy odpowiadał na zadane mu pytanie.

Leibnitz był również bardzo powściągliwy, a Galwan spędzał długie dni, nie wymówiwszy ani zgłoski. Sławny uczony francuski Ampere mówił tak rzadko, że służący jego zwracali uwagę, gdy to nastąpiło...

Literaci są więcej wymowni, ale i oni często umiemy i lubią milczeć. Typowym takim milczkiem był Honorjusz Balzac, który po okresach wielomówności popadał w kilku miesięczne okresy zupełnego milczenia. Znanym milczkiem był również Tolstoj, mimo całej swej życzliwości dla ludzi świata.

Mało mówi Mozart, również powściągliwy był Beethoven, a o Szopenie można powiedzieć, że milczenie i samotność kochał tak samo, jak muzykę, Rossini, Gluck i Haendel byli wielkimi gadułami, natomiast Wagner uchodził za mizantropa, tak mało mówił...

W ten sposób możnaby wymienić jeszcze wiele innych przykładów, świadczących o tem, iż wewnętrzne bogactwo ducha idzie zwykle w parze ze skłonnością do milczenia.

W obronie honoru rodziny

W rodzinie pewnego wysokiego urzędnika w Tokio, nazwiskiem Asabi, zdarzyło się nieszczęście.

Młodszy syn zakochał się w kelnerce pewnej kawiarni i mimo ostrzeżeń starszego brata, oraz mimo zakazu rodziców miał zamiar się z nią ożenić.

Starszy brat, Matsuura, chcąc zapobiec nieodpowiedniemu związkowi, w porozumieniu ze swą żoną postanowił zamordować kelnerkę — Aby uniknąć komplikacji, powiniensz mnie również zamordować — radziła mu żona.

Oboje udali się do kawiarni, w której pracowała narzeczona brata. Matsuura wezwał ją, by wyrzekła się narzeczonego, obiecując

W zupełnie wyjątkowych okolicznościach popełniła w Ameryce samobójstwo piękna i utalentowana artystka dramatyczna, 24-letnia Bessie Drowning.

Miss Bessie zjawiła się krytycznego wieczora jak zwykle, w garderobie teatralnej aby przebrać się do przedstawienia, w którym grała główną rolę.

Była jednak zdenerwowana, a na zapytanie garderobianej, która to zauważyła, odpowiedziała wymijająco, że jest lekko niedysponowana.

Należy dodać, iż w toku akcji owej sztuki znajdował się moment, w którym przedstawicielka głównej roli miała się przebrać w sukienkę sztyletem.

Minał akt pierwszy i drugi, rozpoczął się trzeci. W jednej ze scen końcowych chwyciła miss Drowning sztylet i ugodziła się nim w pierś w okolicę serca. Następnie odegrała moment śmierci w sposób tak doskonały i naturalistyczny, że wywołała na widowni entuzjazm, objawiający się burzą hucznych oklasków. Gdy jednak zapadła kurtyna, koledzy artystki spostrzegli z przerażeniem, iż piękna

Bessie zraniła się naprawdę.

Przerwano przedstawienie, a wezwany lekarz stwierdził, iż wszelka pomoc jest już spóźniona. Pół godziny później artystka już nie żyła.

Ponieważ miss Drowning nie pozostawiła żadnych listów, któreby mogły wyjaśnić jej osobliwą śmierć samobójczą, łamano sobie głowę nad przyczyną tego rozpaczliwego kroku.

Niebawem jednak ustalono, iż przyczyną która popełniła młodą, piękną i utalentowaną aktorkę w objęcia śmierci, była nieszczęśliwa miłość.

Oto przez dłuższy czas łączyły ją bliższe stosunki ze znanym aktorem Ludwikiem Benthonem, który jednak w ostatnich czasach zaczął jej okazywać obojętność, a wreszcie zupełnie z nią zerwał. To rozstanie wywarło tak głębokie wrażenie na nieszczęśliwej kobiecie, iż życie straciło dla niej wszelki urok.

Tragiczna ta afera rozeszła się w Ameryce szerokim echem, wywołując ogólne poruszenie.

Niezwykły łup złodziei

Niesamowita przygoda spotkała aż dwóch londyńskich złodziei mimo całego ich mistrzostwa w ciemnym kunszcie.

Pierwszy z nich zwykł był operować w autobusach, korzystając z zagadania się i ścis ku jadących. Nie opuszczając żadnego dnia wsiadł pewnego ranka do przejeżdżającego wehikułu — i począł rozglądać się za łupem. Zaraz z miejsca — dostrzegł duży skórą obity kosz. „Oto coś dla mnie” — uśmiechnął się chytrze. Kosz jak w lot wymiarkował, był własnością jakiejś młodej, egzotycznie wyglądającej pani. Jej ruch przy wsuwaniu tego kosza pod ławkę — zdradził mu jej wielkie zainteresowanie tym koszem.

„Widocznie coś kosztownego” — pomyślał i zaczął kombinować w jakiej okoliczności i w jaki sposób będzie mógł chwycić ten kosz i niespostrzeżenie wynieść.

Zauważył, że cudzoziemka bacznie i ciekawie patrzy przez okna autobusu na ruch, ludzi i domy. Kiedy cała była pochłonięta obserwacją nieznanego, a ruchliwego życia, — złodziej powoli przesunął kosz pod ławkę i korzystając z tłumy zabrał go jak swój.

Uradowany, że tak gładko wszystko poszło — dopadł do bramy domu w najbliższej bocznej ulicy — i uchylił wieka kosza... Ska mieniał, oczy wlepił w powalę bramy, ręce zaciśnięte mocno na rączce kosza rozwarły się nagle, jakby się czegoś bardzo oślizgłego zimnego dotknęły.

Puścił kosz na ziemię i jednym susem znalazł się na ulicy.

Porzucony kosz nie długo czekał na nowego amatora. Był nim drugi złodziej, który

wstąpił przypadkiem do złowieszczej bramy. Naturalnie i on pochwyił kosz — i podrywał z nim do szynkowni na jednym z przedmiotów która była spelunką wszystkich złodziei i opryszków.

Z tryumfem otwiera ten kosz, aby wszyscy mogli oglądać co w nim się mieści. Zbił jak śnieg...

Z kosza wysunął się wzdęty ze złości, ogiomy wąż z przeraźliwym sykiem. Tuż za nim dwa inne.

„Goście” szynku zerwali się w strachu z miejsc i pędem rzucili się w stronę drzwi. Jakkądyby policja zbliżała się do tego domu.

Gospodarz próbował zabić węże, lecz ten szybkim ruchem już był przy otwartych drzwiach za nim znów dwa inne...

Przerażeni przechodnie uciekali, gdzie mogli. Jedna z kobiet zemdląła.

Wielki wąż z chodnika zsunął się na jezdnię. W tej chwili jechał ktoś na motocyklu. Widząc węże podnoszącego się z ziemi do ataku, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na wielką szybę wystawową, rozbijając ją na drobne kawałki.

Powstał hałas i tumult jakiegoś Londyna nie widział dawno. Przybyła wreszcie policja i straż pożarna.

Sięcią dopiero połapano węże i oddano je do londyńskiego ogrodu zoologicznego. Tu skonstatowano, że to są najbardziej jadowite węże z Brazylii.

Poszukiwania policji kto był właściwie posiadaczem kosza, dały wkrótce pomyślne rozwiązanie. Węże należały do Hinduski, która była ich wielbicielką. Posłała ona swą młodą pokojową, aby zabrawszy je z pociągu, przywiozła do hotelu. Dziewczynie ukradziono kosz z węzami kiedy jechała autobusem.

Nie tu jednak koniec złodziejskiej kłębki. Ciekawe władze policyjne mając odciski palców na rączce kosza wykryły rychło niefortunnego pierwszego złodzieja i uwięziły go. Drugi wpadł w policyjne kleszcze przy obławie, urządzonej na zbrodnicze męty londyńskie.

NA WSZELKI WYPADEK

— Wiesz żoneczko że ci niczego nie żałuję ale te jedwabne koszulki to już przesadny zbytek. Przecież ich nikt nigdy na tobie nie zobaczy.

— Mylisz się. A jakby tak mnie prześcili lub w nocy wybueł pożar?

Co to jest metalografia?

Do niedawna metale, jak np. żelazo lub miedź, z którymi elektrotechnik ma najczęściej do czynienia, badano tylko dwiema metodami: chemiczną, przyczem określano dokładnie skład chemiczny danego stopu i mechaniczną przy której poddawano dostarczony materiał różnym próbom mechanicznym np. wytrzymałość, a więc: na zerwanie, zmiażdżenie, wygięcie, złamanie itp.

Ostatnimi czasy do tych dwóch metod dodawac zaczęto coraz częściej trzecią, która nosi miano metalograficznej i ma na celu określenie wewnętrznej struktury metalu. Praktyka wykazała, że wielką rolę przy odporności metalu na różne wpływy odgrywa jego ustroj cząsteczkowy. Przyrządem używanym przy tego rodzaju badaniach jest przeważnie mikroskop o skali powiększenia wahającej się w bardzo szerokich granicach od 30 — 1.000 razy.

Ponieważ badany przedmiot metal, jest nieprzezroczysty nawet w bardzo cienkich blaszkach (z wyjątkiem złota), przeto należy go nie przeswiecać z dołu, jak to ma miejsce w mikroskopach medycznych, a z góry za pomocą światła odbitego. Dla utrzymania najlepszego odbicia należy poprzednio przygotować możliwie gładką powierzchnię. W tym celu, dany kawałek metalu obrabia się najprzód dokładnie szeregiem pilników, a następnie szlifuje, bądź ręcznie bądź też na specjalnych maszynach za pomocą ścierniwa różnej grubości.

Tak spreparowany np. kawałek żelaza wykazuje pod mikroskopem dokładnie swój ustroj cząsteczkowy. Za najbardziej pożądanym — wysoki gatunek — uważa się ten, który składa się z drobnych cząsteczek o jednakowej średnicy bez wszelkich obcych ciał.

W gorszych gatunkach zdarzają się naj-

częściej zaszyrowane cząsteczki węgla, który jak wiadomo, jest bezpostaciowy i pod mikroskopem wygląda włókniście, — jest też znacznie ciemniejszy od żelaza. Zdarzają się też inne domieszki przyczem w niektórych obcych ciałach można łatwo odróżnić od żelaza po kolorze i kształcie. W żelazie (lanem żelazie lub stali sztywnej) zdarzają się drobne pęcherzyki powietrzne. W ten sposób łatwo odróżnić gorsze gatunki badanego metalu od tegoż metalu pierwszorzędnej jakości.

Stal posiada zazwyczaj 0,4 — 1,3 proc. węgla, chemicznie złączonego z żelazem i różni się tem, że może być zahartowana przez uprzednie silne nagrzanie, a następnie raptowne ochłodzenie. Żelazo z zawartością 1,8 proc. węgla, chemicznie złączonego z żelazem różni się tem, że może być zahartowane przez uprzednie silne nagrzanie, a następnie raptowne ochłodzenie. Żelazo z zawartością 1,8 proc. węgla, acz nie jest stalą, może jednak być ciągnięte i walcowane.

Co do zawartości fosforu i siarki, to najprościej daną część po zbadaniu jej szlifu, za pomocą odpowiednich odczynników płynnych, które działają na te bardzo szkodliwe przymieszki i w ten sposób określić ich ilość.

Za pomocą prób metalograficznych można zatem zupełnie dokładnie zbadać jakość danego metalu. Ma to niekiedy bardzo ważne znaczenie przy procesach z fabrykantami. Na przykład jeśli pękła kierownica przy samochodzie, co spowodowało nieszczęśliwy wypadek, to można następnie przez mikroskop określić, czy była szwajcowana, czy też ciągnięta na zimno.

Skonstatowanie niedokładności przy fabrykacji daje możność poszkodowanemu dochodzenia strat u właściciela fabryki.

Ratowanie tonących

Często się zdarza, że dobry pływak, powodowany impulsem ofierności, wskakuje do wody w celu wyratowania tonącego. Niewątpliwie, czyn taki godzien jest pochwały i śmiało może być określony jako bohaterstwo. Niestety w czasie tego rodzaju akcji ratunkowej często szlachetny wybawca sam traci życie. Dzieje się tak dlatego, ponieważ aby umieć ratować tonącego, należy opanować tę sztukę według pewnych zasad.

Sztuka ratowania tonących jest bardzo trudna i uciążliwa. Nieodzownym warunkiem, aby ją posiadać jest przede wszystkim dokładne znawstwo wszystkich rodzajów pływania, nurkowania i wskakiwania do wody. Wydawanie świadectwa zawodowego ratowania tonących człowiekowi, który nie opanował należycie teoretycznie i praktycznie wszystkich rodzajów sztuki pływackiej, jest lekkomyślnością nie do darowania. Często zgłaszają się do zarządów basenów i przedsiębiorców kąpielowych, osoby, które wprawiają sobie, że są pływakami par excellence, choć w rzeczywistości pływają słabo.

Ratowanie tonących może w następujących okolicznościach stać się niebezpiecznym tak dla ratującego, jak i dla tonącego, 1) ze względu na trudności, wynikające z samej sytuacji, 2) z powodu braku sił fizycznych i nie opanowania sztuki pływania u ratującego, 3) z powodu nieodpowiedniego zachowania się tonącego.

Im dłuższa jest przestrzeń, którą przepłynąć musi ratujący, aby dotrzeć do tonącego do brzegu, tem wcześniej grozi mu utrata sił przed dokonaniem swego zadania. Zmęczony i wyczerpany pływak nie może naturalnie ratować tonącego, ponieważ przede wszystkim jemu samemu grozi niebezpieczeństwo. Trudno mu zatem walczyć z kleszczowym, rozpaczliwym uściskiem tonącego. Należy zatem w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, aby ratujący pamiętał o oszczędzaniu swych sił, płynąc do tonącego i posiadał tę pewność, że może liczyć na swoje siły w czasie samej akcji ratowania. Nadmierny pośpiech jest w

tym wypadku zupełnie zbyteczny, ponieważ czas tonięcia trwa dosyć długo.

Samo nurkowanie w poszukiwaniu za tonącym przedstawia również poważne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem nurkującemu grozi zaplątanie się, zwłaszcza w stawkach, w porostach wodnych, pozostem największe niebezpieczeństwo tkwi w zachowaniu się tonącego, który instyktownie chwytając się kurczko swego wybawcy. W ten sposób ratujący narażony jest na śmierć z powodu braku oddechu w czasie dłuższego przebywania pod wodą. W tym wypadku okazuje się, jak nieodzowne jest dla służby ratowniczej nad wodą opanowanie techniki oddychania.

Poważne niebezpieczeństwo, dla najlepszego nawet pływaka, przedstawiają wiry nad jamami, zw. lejami wodnymi. — W tym wypadku należy zachować się jak najostrożniej i zastanowić, czy można podjąć się na brzegu leja. Należy jeszcze wspomnieć rzadko kiedy można liczyć na powodzenie. Przedewszystkiem w tym wypadku jest niezmiernie ważne, aby utrzymać się na brzegu leja, wspomnieć o ratowaniu tonących w porze jesiennej lub zimowej z bardzo zimnej wody. W tym wypadku niebezpieczeństwo jest znacznie większe, gdyż ratującemu oprócz normalnych przeciwności walki z żywiołem grożą dwa zasadnicze niebezpieczeństwa: kurcz mięśni z powodu niskiej temperatury wody i atak sercowy,

Budżety szkolne w różnych państwach

Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie opublikowało wyniki ankiety, rozpisanej na temat wydatków na szkolnictwo w budżetach różnych państw.

W Europie pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Danja (20,7 proc.), drugie Holandia (19,2 proc.), trzecie Prusy (16,5 pr.), potem idzie szereg państw, jak Irlandja, Islandja i Szwecja, gdzie odsetek wynosi 15 proc. i Polska (14,7 proc. w r. 1929). Dla Hiszpanji

Humor

PRAKTYCZNY OJCIEC

— Podobno syn pana Samuela ma się kształcić w zawodzie handlowym?

— A tak, oddam go na praktykę do firmy Geldhaber et Co.

— Niech pan Samuel tego nie robi, firma ta lada dzień zrobi plajtę.

— Nu, co to szkodzi, niech on się własnie tego nauczy!

W SZKÓLCE

— Co rozumiesz przez te słowa: „Będziesz pożywał chleb swój w pocie czoła”?

— Abym dopóty jadł, dopóki się nie spoję.

NA POLOWANIU

— Cóż u licha? Widziałem najwyraźniej, że po moim strzale zając wyrwał koziołka...

— To z radości, że nie został trafiony.

W SĄDZIE

Sędzia: — Oskarżoną jesteście Jakóbową, żeście męża podrapali — cóż to nie wiecie, że mąż to głowa domu?

Jakóbową: — A toć wielmożny sędzio, w głowę przeciek wolno się podrapać?

— W mieszkaniu oskarżonego znaleziono rzeczy, które jak się okazuje pochodzą z dwóch kradzieży popełnionych jednego dnia w Warszawie i Radomiu. Jakim cudem mogłeś kraść w dwu miastach jednocześnie?

— Bo w Radomiu panie sędzio, mam filję.

ROZBITKOWIE NA MORZU.

— Wyobraś sobie... Śniło mi się dzisiaj w nocy, że postawiono przedemną talerz z befsztykiem...

— Czy z cebulą?

— Tak.

— To dobrze, że mnie się to nie śniło... Nie znoszę cebuli...

JESZCZE I TO...

Cudzoziemiec, wędrujący po ulicach Aberdeenu, zatrzymuje przechodnia i prosi o zapalenie papierosa.

— Mój panie, rzeczy, widzę, że używa pan zapalki naszej firmy, a jestem upoważniony przez mego szefa do wypłacania każdemu, kto mi da nasze pudełko zapalek, jednego funta. Proszę, oto pieniądze!

Daje pieniądze i idzie dalej. Ale wtem słyszy, że go wołają. Zatrzymuje się. Ten sam Szkot, który otrzymał co dopiero nagrodę, mówi:

— Odrązu się dotychczas, że chodzi o niewyraźny interes. A gdzie moje zapalki?

W SZKOLE

Nauczyciel (deklINUJE). Ja nie śpiewam, ty nie śpiewasz, on, ona, ono nie śpiewa, my nie śpiewamy, wy nie śpiewacie, oni, one nie śpiewają? Morycek, powtórz to, co w tej chwili powiedziałem!

Morycek: Nikt nie śpiewa, panie profesorze!

ZAPRACOWANY

— Nie pojmuję, jak ludzie mogą obecnie narzekać na brak zajęcia. Mąż mój jest tak zapracowany, że niema ani chwili wolnej.

— A cóż robi małżonek pani?

— Jest komornikiem.

TERMINOWA ROZMOWA TELEFONICZNA

— Co, czy ja mówiłem terminową rozmowę z Warszawy? Nie, to nie ja... To pewnie poprzedni lokator!..

odsetek ten wynosi 5,3 proc., dla Italji 3,7 proc., dla Turcji 3,7 proc.

W Ameryce pierwsze miejsce zajmuje Panama (19,5 proc.), drugie Kuba (17,8 proc.), ostatnie Wenezuela (4,8 proc.).

W Azji pierwsze miejsce zajmują Filipiny (11 proc.), drugie Japonja (6,8 proc.), ostatnie Sjam — (2,4 proc.).

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź -- Fabryczna

PRZYJAZD

- 2,26 z Kozuszek (połączenie z Warszawą)
- 4,15 z Kozuszek
- 5,35 " "
- 6,55 " "
- 7,19 " "
- 7,34 " "
- 7,50 " "
- 8,37 " "
- 9,19 z Częstochowy
- 9,55 z Kozuszek (w poniedz. i po świętach)
- 10,27 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
- 13,02 z Kozuszek
- 14,02 ze Skarżyska
- 14,47 z Kozuszek (połączenie z Warszawy)
- 15,27 z Kozuszek
- 16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac)
- 17,37 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
- 19,59 z Kozuszek
- 20,45 z Warszawy
- 21,24 z Kozuszek (w dni świąteczne)
- 22,02 z Kozuszek (w dni świąteczne)
- 32,52 z Kozuszek
- 23,10 ze Skarżyska
- 23,42 z Kozuszek

ODJAZD

- 0,35 do Kozuszek, Katowice—Kraków—Budapeszt (pośpieszny)
- 1,45 do Kozuszek, Warszawa—Katowice—Zywiec (osobowy)
- 2,45 do Kozuszek, Warszawa—Częstochowa—Skarżysko (pośpieszny)
- 5,50 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
- 6,50 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
- 7,45 do Warszawy, Tomaszów
- 8,25 do Kozuszek, Kraków (osobowy)
- 9,50 do Skarżyska, Tarnobrzeg — Radom — Kielce (osobowy)
- 10,20 do Kozuszek
- 11,35 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
- 13,15 do Kozuszek, Katowice—Zywiec (osob.)
- 13,58 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
- 15,05 do Kozuszek
- 15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
- 16,05 do Kozuszek, Kraków—Krynica (pośp.)
- 16,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
- 17,50 do Kozuszek
- 18,30 do Kozuszek, Warszawawa (pośpieszny)
- 19,10 do Warszawy
- 19,30 do Kozuszek
- 20,20 do Kozuszek
- 21,20 do Kozuszek, Praga — Pilzno—Wiedeń (pośpieszny)
- 21,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3-go października: Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—Rymanów (Wagony sypialne III i III kl. do Krynicy II kl. do Zakopanego)

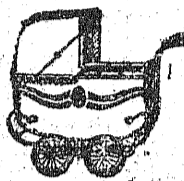
Łódź -- Kaliska

PRZYJAZD

- 0,21 z Poznania
 - 1,00 z Warszawy
 - 2,35 z Warszawy
 - 3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
 - 4,17 z Kutna, Płocka
 - 4,49 z Ostrowa Wielkop
 - 5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduńską Wolę)
 - 6,21 z Krakowa — Katowic
 - 7,10 z Łasku (w dni powszednie)
 - 7,30 z Poznania — Berlina
 - 7,35 z Łowicza
 - 8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)
 - 8,47 z Or rowa Wielkop.
 - 9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
 - 9,22 z Warszawy
 - 10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
 - 11,30 z Warszawy
 - 12,15 z Poznania
 - 12,52 z Kutna — Płocka
 - 15,30 z Łasku
 - 17,54 z Poznania
 - 18,50 z Kozuszek
 - 19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez Zduńską Wolę)
 - 19,45 z Kutna — Płocka
 - 20,20 z Berlina — Poznań
 - 21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restauracyjnym)
 - 21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, soboty, niedziele, święta)
 - 22,28 z Kutna — Płocka.
- ODJAZD:
- 0,32 do Kutna, Berlin—Paryż—Bruksela—Ostenda (pośpieszny)
 - 0,12 do Herb Nowych — Katowice
 - 1,18 do Leszna (pośpieszny)
 - 2,47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)
 - 3,51 do Warszawy (pośp.)
 - 5,04 do Warszawy (osobowy)
 - 6,40 do Poznania (osobowy)
 - 8,35 do Kozuszek, Kraków
 - 9,05 do Łasku
 - 9,35 do Poznania
 - 9,45 do Kutna, Poznań—Berlin—Gdańsk — Gdynia.
 - 11,45 do Poznania
 - 12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
 - 13,10 do Warszawy
 - 13,40 do Łasku
 - 15,10 do Poznania
 - 15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
 - 15,35 do Łowicza
 - 17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
 - 18,10 do Warszawy (osobowy)
 - 19,35 do Ostrowa Wielkop.
 - 20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przedświąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
 - 20,25 do Łowicza
 - 20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
 - 21,42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Paryża (wagon sypialny)
 - 22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
 - 22,55 do Katowic—Krakowa.

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłatom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka



WOZKI dziecięce ŁOZKA metalowe MATERACE hyg spręż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer. UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 150-61 w podwórzu

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie
damskie

- lakierki m. zł. 39,—
 - złote pantofle m. „ 37,—
 - Tweed od „ 5,—
 - georgeta „ „ 6,—
 - pończochy „ „ 5,—
 - firanki, chodniki, dywany galaanterja, bielizna
- PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro

Kupuje ołów

Administracja „Roxwoju”. Al. Kościuszki 41

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK Rzgowska 7, tel. 151-03

URZĘDNICY
ROBOTNICZY

PAMIĘTAJcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz i wyrobów tapicerskich

Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Przedstawiciele na m. Łódź i Wojew. Łódzki

Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-05**

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć **plac na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

Reformackie pigułki z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyśczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt i skład, z „Zakonnikiem”



Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia. Najwyższy gatunek skóry podeszwy. Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie. **NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej. **Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie** (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca

Ogłoszenia drobne.

Kupis i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat **Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Ządajcie bezpłatnej broszury po uczającej!!! Adres: Liszki Apteka

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermja.

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

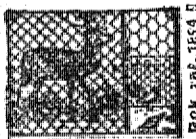


J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych



Modne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE, plecionki i tkaniny** nabyte w Firmie **R. JUNG, Łódź** Wólczńska 151, tel. 128-97

Najlepszy odbiór na detektor

ma . e n, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za **Zł. 25**

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkow